Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Syjonistycznej w Tarnowie

Rok XI | Tarnów, piątek 18 lutego 1938 r. | Nr. 7

„Syjonizm dąży do stworzenia publiczno-prawnie zagwarantowanej siedziby dla narodu żydowskiego w Palestynie".

(Bazylea 1897)

Nr. tel. 45 Konto P.K.O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

TREŚĆ:

Staraniem kom. lok. org. syjon. w Tarnowie wygłosi w piątek 18 bm. o godz. 7·30 wiecz. w lokalu przy pl. Kazimierza W. 3

REFERAT tow. dr E. DINTENFASS n. t. „O nowotworach złośliwych, a w szczególności o raku"

WSTĘP DLA WSZYSTKICH BEZPŁATNY

Na fali tygodnia

Czy szpital żydowski jest zbyteczny?

Nie znamy dokładnie przebiegu obrad miejskiej komisji budżetowej, układającej preliminarz budżetowy miasta. Wiemy tylko tyle, że gorąco debatowano nad tym, czy szpital żydowski w Tarnowie jest w ogóle potrzebny. Żydowscy członkowie komisji budżetowej starali się o subwencję względnie o jej podwyższenie dla szpitala żydowskiego, a prezydent miasta stał na stanowisku: Owszem — ale szpital żydowski w Tarnowie jest zbyteczny... Rozbudowano właśnie szpital powszechny... tam znajdzie się miejsce dla chorych Żydów.

Trudno doprawdy wdać się w dyskusję na ten temat. Na całym świecie rozbudowane jest szpitalnictwo żydowskie, podyktowane potrzebami rytualnymi, jak i głęboką troską o biedotę żydowską, skazaną w razie choroby głównie na szpital żydowski, przy czym w ostatnich czasach szpitalnictwo żydowskie ma jeszcze swoje odrębne uzasadnienie z uwagi na „przełomy narodowe" i rasistowskie poglądy członków aryjskich związków lekarzy. Szczególnie szpital żydowski w Tarnowie, stojący obecnie na wysokim poziomie, szczególnie pod względem lecznictwa — wywołał „przełom" w niektórych sferach, które dla celów chyba konkurencyjnych przybrały sobie do pomocy „ideologię" kalendarzyków poznańskich.

Ale pozostawmy na uboczu teren lokalny i zapomnijmy na chwilę o konkurencji i innych podobnych przyziemnych sprawach, wpływających na mentalność ludzką, choć szpital nie jest przecież kramem ani straganem, wywołującym tak często „odruchy". Zastanówmy się nad samą argumentacją prezydenta, że skoro jest już wzorowy i powiększony szpital powszechny — zbytecznym jest jeszcze drugi szpital żydowski, przy czym pozostawmy na boku uzasadnienie konieczności odrębnego szpitalnictwa żydowskiego ze względu na specyficzne potrzeby żydowskie tak rytualne, jak i społeczne. Kraje o wysokim poziomie kultury i cywilizacji organizują i rozwijają przede wszystkim zdrowotność publiczną. Im więcej szpitali, ośrodków zdrowia, zakładów leczniczych, stacyj opieki nad matką i dzieckiem, poradni lekarskich, leczniczych ubezpieczalni społecznych — tym o wyższym świadczy to poziomie kultury, tym o większym świadczy to dobrobycie, tym zdrowsze jest tam społeczeństwo. Nigdzie nie ma za dużo szpitali i zakładów leczniczych, które zresztą mają znaczenie nie tylko dla stanu zdrowia publicznego w czasie pokoju, ale jeszcze większe znaczenie i wagę mają ze względu na obronność państwa w czasie wojny, stawiając państwu do dyspozycji pewną ilość łóżek dla ofiar wojny. W państwach, gdzie szpitalnictwo państwowe i samorządowe jest wysoko rozwinięte — szpitale żydowskie, utrzymywane bądźto przez gminy żydowskie, bądźto przez filantropów żydowskich, cieszą się szczególną opieką ze strony miejscowych władz. Wystarczy wskazać na żydowski szpital Rotschilda we Wiedniu, który jest chlubą szpitalnictwa wiedeńskiego, a prezydent miasta Wiednia wstydziłby się zapewne głosić, że szpital ten jest zbyteczny, bo we Wiedniu są inne szpitale powszechne.

Jak bardzo zaściankowym jest argument wysunięty przez prezydenta miasta — że szpital żydowski w Tarnowie jest zbyteczny — świadczą cyfry o stanie szpitalnictwa względnie ilości łóżek w szpitalach niektórych krajów. Otóż w „Małym Roczniku Statystycznym" na rok 1937, na str. 284 czytamy, że na 10 000 mieszkańców w roku 1934 Kanada miała 92.6 łóżek w szpitalach, Niemcy w tym samym roku 92.3 łóżek, Australia w tymże roku 83 łóżek, Norwegia 82 4 łóżek, Austria w tymże roku 77.8 łóżek, Dania 63.4 łóżek, Łotwa miała w roku 1935 na 10 000 mieszkańców 60 9 łóżek, Czechosłowacja w r. 1934 50.8 łóżek, Węgry w r. 1934 49 9 łóżek, Z. S. R R. w r. 1935 28 łóżek, **a Polska miała w roku 1936 na 10 000 mieszkańców 20.9 łóżek,** przy czym po Polsce znajduje się Grecja z ilością 19.2 łóżek w r. 1934, Jugosławia z ilością 18.9 łóżek w r. 1934, Bułgaria z ilością 18 9 łóżek w r. 1935, a Litwa z ilością 15 5 w r. 1934.

Powyższe cyfry przekonają chyba pana prezydenta miasta Tarnowa, że szpital żydowski w Tarnowie nie jest zbyteczny, że jest ważną i z punktu widzenia państwowego pozycją w dziale zdrowotności publicznej i że dlatego zarząd miasta Tarnowa winien wydatnie subwencjonować szpital utrzymany przez ludność żydowską, bo prócz zaspokojenia potrzeb ludności żydowskiej, zwiększa też ten szpital ilość łóżek szpitalnych w całym państwie, podnosząc tym samym stan zdrowotności publicznej. Tarnów, który utrzymuje tramwaj dla prestiżu, dokładając do tego „reprezentacyjnego" przedsiębiorstwa około 40.000 zł, powinien chyba mieć zrozumienie dla instytucji użyteczności publicznej, jakim jest szpital nawet żydowski.

Kahalny preliminarz budżetowy na r. 1938

Obecny Zarząd kahalny przedkłada Radzie kahalnej zwołanej na 19 i 20 bm. drugi już preliminarz budżetowy. Dyskusja na Radzie kahalnej ujawni zapewne dorobek całoroczny wybranych władz Żyd. Gminy Wyznaniowej w Tarnowie. Chcemy tylko przypomnieć, że w ciągu jednego tylko roku tak gospodarka kahalna jak i całokształt i tok czynności związanych z kierowaniem tą gospodarką kahalną na nowe zupełnie weszły tory.

Wiele jest jeszcze do zrobienia. Wiele możnaby jeszcze zrobić, gdyby i środki na to pozwoliły i współpraca w Zarządzie opartą była na stałej większości. Ale jeżeli wyliczymy tylko fakt zreorganizowania szpitala żydowskiego, którego wysoki poziom zaczyna denerwować pewne sfery obawiające się nawet „konkurencji" — następnie uporządkowanie długów Gminy, szczególnie zaległych podatków i należytości, a także szczególną troskę w dziale opieki społecznej — to rok pracy w kahale był rokiem pracy owocnej i pożytecznej dla ludności żydowskiej, która też z większym już zaufaniem odnosi się do Gminy żydowskiej.

Preliminarz budżetowy na rok 1938 przewiduje tak po stronie dochodów jak i wydatków kwotę 297.440 zł wobec kwoty 249.355 zł w r. 1937 — przy czym starał się zarząd kahalny utrzymać pobory wszystkie na dotychczasowym poziomie a podwyższyć pozycje na cele opieki społecznej. Warto nadmienić, że na utrzymanie szpitala żydowskiego preliminowano na rok 1938 kwotę 65.680 zł wobec kwoty 44.578 w r. 1937.

Nie zapomniano też o subwencjach na rzecz instytucyj humanitarnych i oświatowych, przy czym szczupłość środków zmusiła zarząd kahalny i komisję budżetową do skromnego subwencjonowania tych instytucyj.

Członkowie Rady kahalnej będą też musieli mieć na uwadze ciężkie warunki pracy zarządu kahalnego, który musi w obecnych ciężkich czasach kierować gospodarką kahalną.

Obecny zarząd kahalny pracował uczciwie i sumiennie. Wiele zdziałał i wiele jeszcze ma do działania. Dalsza jednak praca zależną jest od Rady kahalnej, której przedłożono preliminarz budżetowy do uchwalenia. Ludność żydowska liczy na poczucie odpowiedzialności członków Rady kahalnej, oczekując od nich rzeczowego i obiektywnego ustosunkowania się do przedłożonego przez zarząd preliminarza budżetowego.

x.

O rzekomym „konwencie narodowym" w Pradze

Przed rozpoczęciem zjazdu rewizjonistów w Pradze rozeszła się wieść, którą znalazła nawet odgłos w prasie żydowskiej, że z okazji kongresu tego „Nowa Organizacja Syjonistyczna" ze względu na zagrożoną sytuację sprawy palestyńskiej połączy się znowu z wielką Organizacją Macierzą, by skupić wszystkie siły w walce o wspólny cel.

Zaraz pierwszy dzień obrad dowiódł jednak, że ci, którzy wieść podobną kolportowali, zupełnie nie obeznani byli z intencjami kierownictwa i z duchem, jakim kierownictwo napełniło cały ruch rewizjonistyczny. Ruch ten, zwłaszcza w postaci, jaką przyjął na kongresie praskim, jest świadomym, konsekwentym przeciwnikiem Organizacji Syjonistycznej, gdyż jest jej konkurentem, zdecydowanym na wszystko; a równocześnie mniej świadomie może, ale nie mniej realnie, staje się groźnym dla sprawy siedziby narodowej w Palestynie. Jest to zarzut ciężki, ale fakty, które przytoczę, uzasadnią go w oczach czytelników nieuprzedzonych.

Nasuwa się pytanie, czy nie lepiej ignorować, przemilczyć ruch, który się uważa za szkodliwy, aniżeli przyczyniać się do rozgłosu jego choćby krytyką, gdyż rewizjonizm nie pragnie niczego bardziej, aniżeli rozgłosu. Lecz ujemny wpływ, który ruch ten obecnie wywiera w kołach decydujących o sprawie palestyńskiej i forma, jaką samowolnie nadał sobie w Pradze, są tego rodzaju, że zdaniem mym nawet prasa żydowska niepopierająca go, w tym okresie krytycznym dobrze czyni, umożliwiając publiczne stwierdzenie, jak poważna część opinii żydowskiej zapatruje się na tę nową politykę „syjonistyczną" w stylu Jules Verne'a, zwracającą się z takim tupetem i hałasem do wszystkich państw europejskich.

* * *

Na wstępie należy wyjaśnić, jakim sposobem udało się rewizjonistom zorganizować w Pradze zjazd o zewnętrznych pozorach kongresu. W samej Pradze zastępy ich są niezbyt liczne. Lecz istnieje w Czechosłowacji prowincja mało znana, w której żyje dość znaczna ludność żydowska o cechach wschodnich, kulturalnie i politycznie nie bardzo jeszcze rozwinięta. Jest to Ruś Podkarpacka. Żydzi tamtejsi, odcięci od świata, okazali się szczególnie podatnymi dla fantastycznych doktryn rewizjonizmu i utworzyli w stolicy kraju tego, Użhorodzie, rezerwoar, z którego zaczerpnięto, by odważyć się na najęcie największej sali w Pradze, „Lucerna". Eksperyment ten nieszczególnie się powiódł: mimo, że przybyło z ciekawości dużo syjonistów, sala nie była zapełniona.

Z tym wszystkim ten sposób wystąpienia wystarczył, by uniemożliwić inscenizację zjazdu na wzór kongresow syjonistycznych. Można było wmówić władzom, że idzie tu o rzecz wielką, że należy zebranie to przywitać oficjalnie, a nawet, że minister spraw zagranicznych powinien przyjąć prezydium zjazdu. Na ścianach wisiały olbrzymie mapy. Odczytywano telegramy, słowem wywołano w pierwszej chwili wrażenie, że ma się tu odbyć ważna jakaś akcja.

Cały aparat ten był jednak tylko mistyfikacją. A co ukrywało się za nim? Szereg dalszych mistyfikacyj, niezmiernie szkodliwych dla obecnej walki syjonizmu o Palestynę. Rozpoczęło się to od tego, że Żabotyński w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że plan podziału Palestyny jest już definitywnie pogrzebany, a referent polityczny Akzin chełpił się nawet tym, że obalenie jego jest zasługą rewizjonizmu. Następnie „poinformował" Żabotyński zebranie, że wbrew wszystkiemu, co mówią, Liga Narodów jest obecnie bardzo silną — (właśnie Churchill, widocznie gorzej poinformowany, żali się w „Ewening Standard", że widoki Ligi są bardzo ponure); i że Anglia — który Żabotyński sam tak często zarzucał zdradę — trzyma się wiernie mandatu.

Mistyfikacje te były dlatego potrzebne, że tylko na ich podstawie mógł Żabotyński potym wystąpić ponownie ze znanym swym planem dziesięcioletniej kolonizacji po obu stronach Jordanu. Plan ten będzie mógł być wykonany — twierdzi Żabotyński — bo wprawdzie po upadku projektu podziału nastąpi „parę miesięcy zamieszania", ale potem Anglia dojdzie do przekonania, że jedynym wyjściem jest jednak — oddanie Żydom całej Palestyny!

Bolesną jest obserwacja, jak Żabotyński, dzięki niezaprzeczonej swej zdolności oratorskiej, umie sugerować zebraniu żydowskiemu utopie swe, przy pomocy argumentów, dat i obliczeń o pseudo-naukowej gruntowności, przypominających Swifta i jego podróży Gullivera a bardziej jeszcze Jules Verne'a.

* * *

Gdyby Żabotyński chciał użyć talentu swego dla napisania podobnej powieści utopijnej na tle kolonizacji palestyńskiej, nikt by mu tego za złe nie miał. Lecz jeżeli fantazje swe wygłaszane w „Lucernie" powtarza ministrom europejskim, wyrządza on Narodowi żydowskiemu drugą niepomierną szkodę. Opowiada im, że Żydzi z łatwością pokryć mogą koszta tej kolonizacji masowej, jeżeli tylko państwa, w których masy żydowskie obecnie żyją, zechcą plan ten poprzeć. Naród żydowski liczy 17 milionów, i oto właśnie w Pradze ukonstytuował się „Konwent Narodowy" — nowa nazwa, jaką przywłaszczył sobie rewizjonizm. Widzieliśmy już w Polsce, jakie skutki wywołuje ta interwencja bajkarzy rewizjonistycznych: budzi ona antysemityzm w formie emigracjonizmu.

I w trzecim jeszcze kierunku objawia się szkodliwa działalność rewizjonizmu. Żabotyński przeszczepił na grunt żydowski, syjonistyczny — nazizm. Nie cofnął się przed tym, by zapożyczyć od najgorszych wrogów żydostwa idee sprzeczne z duchem jego: hypernacjonalizm i militaryzm. Są to dwa narzędzia, które przeniesione do Palestyny, mogą stać się największym niebezpieczeństwem dla nowego skupienia żydowskiego. Oto jak obecnie już występują te tendencje. Jeden z referentów na „Konwencie", mówiąc o środkach finansowych, zapowiedział, że rewizjonizm posługiwać się też będzie dochodami funduszów „Keren Hajesod" i „Keren Kajemet". Na uwagę jednego z delegatów, że są to wszak fundusze syjonistyczne, Żabotyński odpowiedział: „Trzeba je będzie poprostu unarodowić!" Drugi referent znów — Altman — podał jako najlepszy środek dla zburzenia „Jewish Agency" w Palestynie „prowokowanie bezustannych konfliktów".

Nie podlega wątpliwości, że gdyby powstało państwo żydowskie, Żabotyński na czele oddziałów swych szturmowych dążyłby tam do zorganizowania reżimu w stylu nazizmu. A łatwo zrozumieć, że istnienie takiego stronnictwa żydowskiego, hołdującego z jednej strony utopiom a z drugiej faszyzmowi, zapowiadającemu dziś już krwawą wojnę domową, odstręcza rząd angielski od eksperymentu państwa żydowskiego a nawet zwiększenia emigracji żydowskiej.

Zdaje mi się, że wobec przytoczonych tu rysów ruchu rewizjonistycznego, koła żydowskie, które dotychczas bezkrytycznie ulegały bałamutnej propagandzie, powinny nareszcie otrząść się z tej sugestii, która staje się prawdziwym niebezpieczeństwem narodowym.

Zdaje się, że rozpoczął się już pewień zwrot zbawienny. W Pradze opowiadano, że jeden z głównych współpracowników Żabotyńskiego, Schechtman, który miał był objąć referat polityczny, nie przybył na zjazd dlatego, że on to właśnie proponował porozumienie z Organizacją Syjonistyczną i że Weizman opuścił Palestynę i udał się do Anglii, by przeciwdziałać zgubnym wpływom rewizjonizmu i innych grup walczących przeciwko podziałowi Palestyny i projektowanemu Państwu żydowskiemu.

(Chwila) **A. N.**

Jiszuw domaga sie wielkiej alii

(List z Palestyny)

Alija — oto krzyk jiszuwu. Dajcie nam nową wielką aliję. Kraj musi się rozwijać a nie zatrzymać się w swym pochodzie naprzód. Przerwa bowiem w rozwoju — to kroczenie wstecz, a do tego nie wolno nam dopuścić. Bez aliji kryzys jeszcze bardziej się pogłębi, a kryzys przez dłuższy czas może spowodować nieobliczalne wprost szkody. Jiszuw woła więc donośnie o nową wielką aliję.

Handel. Z zadowoleniem należy stwierdzić, że Agencja żydowska wykazuje ostatnio zainteresowanie dla drobnego handlu. Był czas, kiedy handel traktowano z jakąś niechęcią, a o jakiejś konkretnej pomocy nie można było nawet marzyć. Obecnie nasze czynniki miarodajne w jiszuwie zmieniły na korzyść swój stosunek do handlu i przemysłu, które przechodzą ciężki kryzys.

Mifdeh ezrachi. Na wzór robotników, którzy przeprowadzili akcję „pidjon awoda", która przyniosła wielkie kwoty, sfery mieszczańskie rozpoczęły akcję mifdeh ezrachi. Pierwsze wyniki akcji wskazują na to, że istnieje wielkie zrozumienie wśród sfer mieszczańskich dla tej akcji. Należał by sobie życzyć, aby zebrane fundusze zostały zużytkowane na cele konstruktywne, a nie filantropijne.

Pomarańcze. Dotychczas ceny pomarańcz były bardzo niskie. Obecnie coś niecoś poszły w górę. Ale istnieją one w tak nadmiernej ilości, że karmi się nimi zwierzęta robocze, ale i one nie kwapią się zanadto do nich...

Spoczynek sobotni. Sprawa spoczynku sobotniego jest przedmiotem ogólnego zainteresowania. Rząd palestyński nie zezwolił na zupełne zamknięcie restauracji i kawiarni w sobotę, ponieważ istnieją tysiące osób, które nie mając rodzin stołują się w restauracjach. Ustalono więc, że przez kilka godzin lokale gastronomiczne mogą być otwarte. Są jednak tacy, którym kilka godzin nie wystarcza i mają swe lokale otwarte przez cały dzień. Magistrat i rabinat stosują rygory wobec opornych, co znowu wywołuje protest z ich strony.

Nowe dzieło talmudyczne. Rabin Uziel wydał nowe dzieło, w którym omawia cały szereg problemów aktualnych w świetle Talmudu. Dzieło to wywołało wielkie zainteresowanie wśród fachowców.

Nowe dzieło Achad Haama. Ostatnio ukazał się skrót dzieła Achad Haama „Al praszat drachim", zawierający streszczenie wszystkiego, co Achad Haam napisał. Dzieło to zostało rozpoczęte jeszcze w roku 1912 przez Achad Haama przy pomocy Rawnickiego, ale zostało dopiero teraz wykończone. Będzie to dobry podręcznik dla młodzieży studiującej dzieła Achad Haama. **Abraham Kohane (Tel-Awiw)**

Rzecz mała — ale piękna

W Jerozolimie, w gmachu należącym do Żydowskich Funduszów Narodowych, w specjalnej sali na ten cel przeznaczonej, w wielkiej otwartej gablotce leży wystawiona na pokaz „Księga Dziecka" — Sefer Hajeled.

Na mosiężnych kółkach przesuwają się pojedyncze karty tej księgi i z kart tych patrzą na nas coraz to inne twarze dziecięce, twarze niemowląt, główki o kędzierzawych lokach, w sportowych czapeczkach, w uczniowskich beretach, w krymkach —. jak w kalejdoskopie przesuwają się przed naszymi oczyma tysiące fotografii dzieci żydowskich z całego świata — w ich imieniu rodzice ufundowali drobne cegiełki do wielkiego gmachu odbudowującej się ojczyzny.

A na ścianach w dziecinnych pokojach małych ofiarodawców wiszą oprawne w piękne ramy „dyplomy honorowe" przysłane z centrali KKL (Funduszu zakupu ziemi) w Jerozolimie, które zaświadczają o tym, że mała Zosia, czy mały Luteczek stali się symbolicznymi obywatelami Palestyny i że w wielkiej „Księdze Dziecka", wyłożonej w gablotce w Jerozolimie, którą przeglądają i oglądają tysiączne rzesze turystów z całego świata — mała Zosia, czy mały Luteczek z Warszawy, Paryża czy Amsterdamu, albo New-Yorku ma swoją specjalną kartkę i umieszczoną na niej swą fotografię odnawianą rokrocznie aż do 13 go roku życia.

Ilekroć mała Zosia, czy mały Luteczek, bawiąc się, czy ucząc, błądząc wzrokiem po ścianach swego pokoju, spojrzy na ten różnobarwny palestyński „obrazek", mimowoli myśl ich zatrzymać się musi na pojedynczych jego motywach, mówiących o ziemi palestyńskiej, o drzewach palestyńskich, o zbiorach owoców palestyńskich i o tych tysiącach dzieci z całego świata, które dopomogły swoją małą ofiarą pieniężną do tego, ażeby jaknajwięcej tej ziemi należało do nas.

Piękną była myśl włączenia Palestyny w tej właśnie formie do kręgu zainteresowań dziecka żydowskiego od najwcześniejszych dni jego życia — zwłaszcza w galucie, gdzie żyje w oderwaniu od rzeczywistości palestyńskiej i jednocześnie nad wyraz mądrą, bo zapał dziecka udziela się jego matce, która pociąga za sobą ojca i w ten sposób topnieją lody i Palestyna wkracza zwycięsko do opornych dotąd domów żydowskich...

I odwracając kartę za kartą w „Księdze Dziecka" w Jerozolimskiej Gablocie, wyobraźnia nasza wyczarowuje na marginesie fotografii dziecięcych wizerunki tych licznych rzesz matek i ojców, którym miłość rodzicielska podsunęła właściwą drogę budowania mostów od galutu do Palestyny, a w pierwszym rzędzie szykowania ziemi-ojczyzny dla dzieci bezziemnego dotąd narodu żydowskiego.

Kartki w Sefer Hajeled — to tylko drobne 60-złotowe cegiełki, datki jednorazowe, tak łatwe w ratach miesięcznych do wykonania, ale dyplomy honorowe — to radosne ożywcze wkłady do życia dziecięcego w galucie — to tysiączne tematy do pytań i odpowiedzi do gry wyobraźni, do planów i marzeń — to budzenie dumy, a co najważniejsze, godności narodowej. **Dr Lewitówna**, Warszawa

Aryjski związek lekarzy w Tarnowie

Przy udziale p. dra Maciąga z Krakowa odbyło się onegdaj pod przewodnictwem p. dra Jaworowskiego zebranie lekarzy-chrześcijan, na którym byli obecni prawie wszyscy tarnowscy lekarze chrześcijańscy. Po dyskusji uchwalono utworzyć w Tarnowie oddział aryjskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego, podobno uchwalono m. i., aby lekarze chrześcijańscy nie posyłali pacjentów chrześcijańskich do szpitala żydowskiego.

Prezesem związku został podobno wybrany p. dyr. Türschmid, wiceprezesem p. dr Goździewski. Interesującym byłoby się dowiedzieć, czy na zebraniu tym uchwalono też stosować paragraf aryjski wobec pacjentów żydowskich.

Sesja budżetowa Rady kahalnej

W sobotę 19 i niedzielę 20 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady gminy wyznaniowej żydowskiej dla rozpatrzenia i uchwalenia preliminarza budżetowego na rok 1938.

W zakątku orzecznictwa religijnego

Mało uwagi poświęca się u nas zagadnieniom pogłębienia rytuału i przepisów religijnych w praktyce. Prace naukowe prowadzone w Polsce przez wybitnych i wytrawnych judaistów zostawiają odłogiem tę gałęź wiedzy talmudycznej, którą zajmują się dla celów apologetycznych, naukowo historycznych, filozoficznych, a nie dla rozwiązania kwestyj związanych z urzeczywistnieniem tych czy owych przepisów rytualnych w nowych warunkach życia współczesnego. Podczas gdy na Zachodzie pod wpływem haskali berlińskiej od stukilkudziesięciu lat rabini o europejskim wykształceniu biedzą się nad rozwiązaniem problemów mających na celu uzgodnienie religii z życiem, to u nas tę dziedzinę pozostawia się sferom wyłącznie ortodoksyjnym, które niejako monopolizują tę pracę wybijając na niej swe piętno i stosując do niej swoistą pilpulistyczną metodę dialektyczną. W gęstwinie wywodów opartych o rozgałęzioną literaturę decyzorską i rabiniczną, autorowie idą niejednokrotnie na wyścigi w osiąganiu bystrości i prędkości zrozumienia zawiłych dylematów i syllogizmów talmudycznych.

Przykład takiej pracy znajdujemy w dziele młodego rabina tarnowskiego M. Holländra p. t. Imre Kohen (Piotrków 1937 str. 204 in quarto). Zainteresowania r. Holländra są rozmaite: Szereg kwestyj związanych z pozycją prozelitów w żydostwie zostaje tu poruszonych na płaszczyźnie szerokiej dyskusji talmudycznej. Jak należy postąpić w wypadkach chorób zakaźnych, kiedy wypożyczanie lub dostarczanie pewnych przedmiotów kultu (tefilin) choremu połączone jest z niebezpieczeństwem życia dla otoczenia; jak stosować w dzisiejszym życiu przepisy rytualne wobec pewnych osiągnięć techniki współczesnej, w obliczu których niektóre przepisy o czystości muszą ulec nieznacznej modyfikacji. Osobny rozdział dla siebie stanowią nieliczne wprawdzie, ale bardzo pouczające kwestie z prawa rodzinnego i małżeńskiego, gdzie autor poddaje halachicznej próbie szczegóły z zakresu zagadnień polityki ludnościowej oraz czystości rodzinnej. Inne poruszone tematy dotyczą już liturgii synagogalnej, zawiłych spraw procedury sądowej, nierozwiązanych po dziś dzień akademickich kwestyj talmudycznych, a w końcu też tu i ówdzie znajdują się sprawozdania i uwagi na temat dzieł innych autorów z dziedziny halachiczno-decyzorskiej.

Całość dzieła przedstawia zbiór prac i orzeczeń w sprawach niezwiązanych koniecznie ze sobą pod względem treści lub aktualności. Ponieważ młody autor wykazuje nieprzeciętne zdolności na polu wiedzy talmudycznej i dialektyki, przeto byłoby więcej pożądanym, by w przyszłości obrał sobie jeden dział dla należytego pogłębienia go i wyjaśnienia pewnych mroków w sprawach czasami w życiu bardzo koniecznych. Na czoło takich zagadnień wysuwa się przede wszystkim bardzo wdzięczny dział prawa małżeńskiego, gdzie niejedno jeszcze czeka na swe autorytatywne rozwiązanie, szczególnie przy zamęcie, jaki wywołała ostatnia wielka wojna w zakresie pojęć życia małżeńskiego i rodzinnego. Uczonemu autorowi zatem należy życzyć dalszej owocnej pracy nad uregulowaniem i opracowaniem powyższych zagadnień.

Rabin dr M. Weissman

Do organizacyj młodzieży!

Wzywa się wszystkich kierowników organizacyj młodzieży i referentów Ezry Chalucowej, którzy pobrali listy zbiórkowe i legitymacje rejestr. i dotąd nie oddali pieniędzy, by do soboty dn. 19 bm. wszystko zwrócili na ręce kasjera, gdyż w przeciwnym razie wyciągnie się jak najdalej idące konsekwencje.

Komitet Lokalny Ezry Chalucowej w Tarnowie

Oznaczenie przedsiębiorstw na zewnątrz

W związku z okólnikiem Ministerstwa Przemysłu i Handlu Nr P. A. III/33 z dnia 19 kwietnia 1937 r., oraz reskryptem Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego z dnia 5 lipca 1937 r. L. P· H. VII—12/40/37 i zarządzeniem tut. Starostwa z dnia 2 VII. 1937 r. L. A. III/15—3/37 w sprawie oznaczenia przedsiębiorstw przemysłowych zgodnie z art. 33 prawa przemysłowego, Starostwo Powiatowe Tarnowskie zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że **ostateczny termin** wykonania powyższego zarządzenia upływa z dniem 31 marca 1938 r.

Po tym terminie wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, tak osoby fizyczne jak i prawne nie posiadające swego oznaczenia na zewnątrz zgodnie z art. 33 prawa przemysłowego, będą ukarane karą pieniężną celem przymuszenia do wysokości 1000 zł, lub aresztem do dwu tygodni, w myśl art. 126 prawa przemysłowego.

Starosta Powiatowy
M. Syska

Ze Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców

Onegdaj prezydium Stowarzyszenia w osobach mgra H Spielmana, S. Dintenfassa, H. Hollandra i D. Seidena przedstawiło się p. Staroście. Prezydium Stowarzyszenia przedstawiło się również p. naczelnikowi Urzędu Skarbowego w Tarnowie, który przyrzekł pozytywnie ustosunkować się do dezyderatów tut. kupiectwa w dziedzinie podatkowej przez prezydium przedstawionych.

W niedzielę 13 b. m. nastąpiło ukonstytuowanie się Komisji Rewizyjnej, przy czym przewodniczącym tejże wybrany został p. dyr. L. Schinagel. Równocześnie powołany został do wydziału p. Henryk Fluhr w charakterze członka tegoż, a p. Zygmunt Fenichel mianowany został przez wydział kuratorem czytelni.

W sobotę 19 b. m. odbędzie się o godzinie 3 ciej po południu w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Goldhamera 5, referat p. Dawida Kleinhändlera n. t.: „Drobny handel". Wstęp wolny.

Przypomina się P. T. kupcom i przemysłowcom, iż zeznania dla wymiaru podatku przemysłowego od obrotu, jak również dla podatku dochodowego należy składać w terminie do dnia 1 marca b. r. Ponieważ szeroki ogół płatników podatkowych nie jest dostatecznie poinformowany o prawach i obowiązkach, dotyczących składania zeznań o obrocie i dochodzie, sekretarz Stowarzyszenia uruchomił specjalną poradnię dla P. T. członków, celem udzielenia pomocy i wskazówek przy wystawianiu odnośnych formularzy zeznań.

WP. Dawidom Seidenom składamy serdeczne gratulacje z okazji Bar-Micwa Ich syna Wilhelma. Równocześnie wyrażamy WP. A. Seidenom najserdeczniejsze podziękowanie za złożoną kwotę zł 100.— na budowę domu szkoły „Jabne" w Tarnowie.

Zarząd org. Mizrachi i zarząd szkoły „Jabne" w Tarnowie

8 sesja Rady Naczelnej Ruchu „Hanoar Hacijoni" w Tuchli

W dniach 28. I. — 2. II. 1938 odbyła się w Tuchli 8-ma Sesja Rady Naczelnej zjednoczonego Ruchu „Hanoar Hacijoni" w Polsce. Mimo znikomych zniżek kolejowych zjechało się około 80 delegatów z całej Polski. Bardzo licznie była reprezentowana b. Kongresówka.

Na Zjeździe wygłoszono następujące referaty: dr I. Sum: Sytuacja ruchu „Hanoar Hacijoni", mgr M. Skidelski: Problemy bogrim i hachszary, Ch. Danhersch (delegat kibucu w Tel Jicchak): Nasze stanowisko w społeczeństwie robotniczym w Palestynie, dr J Tennenbaum (sekretarz Koła Parlamentarnego w Sejmie): Sytuacja żydostwa polskiego, mgr A. Ilutowicz: Kongres Samopomocy Żydów w Polsce, dr I. Sum: Sytuacja w syjonizmie i w ogólnym syjonizmie, Sz. Bergman: Nasze problemy wychowawcze, K. Münzberg: My a K. K. L., mgr A. Queller: Wydawnictwa „Hanoar Hacijoni".

Wydane drukiem sprawozdanie Komendy Naczelnej wykazało znaczny wzrost sił organizacyjnych ruchu polskiego. Po okresie pewnej depresji nastąpiło dzięki silnej pracy organizacyjnej wzmocnienie i podniesienie ogólnego poziomu ruchu. Dziś ruch „Hanoar Hacijoni" stanowi jedną z najsilniejszych grup młodzieży syjonistycznej — a proklamowany rok „ofenzywy i zdobyczy" rokuje doskonałe wyniki.

Na wysokim poziomie postawiona dyskusja wykazała zrozumienie we wszystkich ośrodkach odpowiedzialności jaką wziął na siebie zjednoczony ruch „Hanoar Hacijoni" za wychowanie w duchu narodowym i przygotowanie tysięcy młodzieży do ich zadań w Erec.

Szczególnie ożywioną była dyskusja nad problemami bogrim i hachszary oraz nad kwestiami wychowawczymi. Ruch „Hanoar Hacijoni" wchodząc w dziesiąty rok istnienia w uchwalonych na posiedzeniu Rady Naczelnej rezolucjach dał wyraz swym skrystalizowanym poglądom politycznym i wychowawczym.

Nowowybrana Komenda Naczelna przystępuje do wytężonej pracy, by pod każdym względem przygotować ruch do wielkiego święta — jubileuszu dziesięciolecia.

Rada Naczelna ruchu „Hanoar Hacijoni" zamianowała na powyższej swej sesji tow. dra Chometa i mgra Salpetera z Krakowa członkami honorowymi Rady Naczelnej ruchu.

Z okazji zaręczyn p. Aszera Celnika z p. Rózią Freimanówną serdecznie gratulują
Józefowie Fastowie

Z okazji zaręczyn kochanego kolegi ASZERA CELNIKA z p. RÓZIĄ FREIMAN z Tarnowa serdecznie gratulują
Jakub Spiro, Nusia Mann i B-cia Süskind

Z okazji zaręczyn p Aszera Celnika z p. Rózią Freimanówną serdecznie gratulują
O. Weinriebowie, S. Siegfriedowie, W. Gruszowowie, N. Manheimer

Kochanemu koledze Uśkowi Celnikowi z okazji zaręczyn z p. Rózią Freiman serdecznie gratulują
M. J. Finder, Dawid Quadratstein

Z okazji zaręczyn kochanej przyjaciółki Loli Lissówny z p. Józefem Fischem — serdecznie gratulują **Giza, Irena i Hanka**

Z okazki zaręczyn p. Loli Lissówny z p. Józefem Fischem serdecznie gratuluje **Ch. Friedman**

Podziękowanie

WPanu drowi Ch. Weissowi

za umiejętne wyleczenie mnie z ciężkiej choroby płuc i serca, oraz za troskliwą opiekę w czasie długiej choroby — wyrażam najserdeczniejsze podziękowanie.

SALOMON WEISS, lakiernik

Święto Morza

Z okazji 18-rocznicy odzyskania dostępu do morza, oraz święta Marynarki Wojennej odbyły się w dniach 10, 11, i 12 bm. uroczyste poranki-akademie dla młodzieży szkolnej w Domu Żołnierza, a dnia 14 bm. odbył się uroczysty poranek-akademia dla wojska.

W niedzielę 13 bm. odbyły się uroczyste nabożeństwa w Katedrze i Nowej Synagodze. W czasie nabożeństwa w Nowej Synagodze modły odprawił kantor Rosenblatt wraz z chórem pod batutą dyr. Künstlera, zaś przemówienie okolicznościowe wygłosił p. prof. Wachtel.

Ponadto odbyła się w sali kina Marzenie uroczysta akademia na której program złożyły się: Podniesienie bandery L.M.K., okolicznościowe przemówienie p. insp. Leona Steranki, hymn państwowy, oraz produkcje orkiestry symfonicznej pod batutą p. por. Krudowskiego i chóru szkoły im. Brodzińskiego pod batutą prof. Słoniewskiego i opuszczenie bandery przy dźwiękach hymnu państwowego.

W godzinach wieczornych odbył się uroczysty wieczorek w świetlicy Pocztowego P. W. urządzony staraniem Pocztowego Oddziału L.M.K. w Tarnowie.

Szkiełka odblaskowe dla rowerów

W „Monitorze Polskim" z dnia 3 stycznia 1938 r. Nr. 1. zamieszczone zostało obwieszczenie Ministerstwa Komunikacji z dnia 22 grudnia 1937 r. w sprawie zatwierdzenia typów szkiełka odblaskowego rowerowego.

Podając powyższe do wiadomości Urząd Wojewódzki w Krakowie wzywa posiadaczy rowerów używających rowerów do ruchu na drogach publicznych, aby stosownie do postanowień § 5 Rozp. Ministrów Komunikacji i Spraw Wewnętrznych z dnia 15. VII. 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr. 58, poz. 458) zaopatrzyli swe rowery w szkiełka odblaskowe ustalonego typu. Również właściciele sklepów z rowerami, przy sprzedaży nowych rowerów, powinni zaopatrzyć je w szkiełka odblaskowe ustalonego typu.

Używający do ruchu na drogach publicznych rowerów niezaopatrzonych w szkiełka odblaskowe będą pociągani do odpowiedzialności przez organa kontroli ruchu drogowego.

Urząd Wojewódzki zaznacza, że umieszczanie szkieł odblaskowych na rowerach leży przede wszystkim w interesie własnego bezpieczeństwa rowerzystów podczas jazdy.

Od 20 — 27 b. m. opróżnianie puszek K. K. L. przez starszych

Pomoc zimowa

W ostatnim tygodniu możemy zanotować szereg pozytywnych rezultatów w związku z akcją na rzecz pomocy dla bezrobotnych w Tarnowie. Ostatnia zbiórka, urządzona w Tarnowie przez sekcję imprezową, dała komitetowi 100 zł, 4 dancingi przyniosły 180 zł, a Polski Biały Krzyż jako część dochodu z rautu wpłacił do komitetu 140 zł.

Nie mniej ciekawe są cyfry, ilustrujące pomoc udzielaną przez kuchnie, wydające ciepłą strawę bezrobotnym. Na terenie parafii katedralnej istnieją 3 kuchnie: przy ul. Mościckiego 10, na Pogwizdowie przy lecznicy dra Goździewskiego, na Grabówce przy ul. Warzywnej. W kuchniach tych wydaje się 295 obiadów dziennie. Z tego przy ulicy Mościckiego wydaje się dziennie 145 obiadów: dla bezrobotnych umysłowych 40, dla dzieci ulicznych, zbieranych w świetlicy 25 obiadów, resztę dla bezrobotnych starszych. Na Pogwizdowie idzie dziennie 60 obiadów, na Grabówce 90.

Ogółem w grudniu wydano 5611 obiadów, w tym 1230 dla bezrobotnych umysłowych. W styczniu wydano 8276 obiadów, w tym 1068 dla bezrobotnych umysłowych. Akcją tą kieruje bardzo intensywnie ks. prałat dr Bochenek.

Nie mniejsze usługi oddaje bezrobotnym świetlica przy Ochronce św. Ludwiki na „Hucie", pracująca pod kierunkiem ks. super. Szymańskiego. W Ochronce tej wydaje się dziennie 600 obiadów.

Akcja odpracowania, kierowana przez inż. Dujanowicza idzie normalnie. Bezrobotni zgłaszają się do pracy i spłacają dług, zaciągnięty przez nich wobec społeczeństwa.

Ostatnio sekcja kulturalno-oświatowa komitetu zorganizowała dla bezrobotnych kurs budowlany, który cieszy się dużym powodzeniem, albowiem do tej pory zgłosiło się na kurs przeszło 40 osób.

Bazar na rzecz K. K. L.

Lokalna Komisja Ż. F. N. uchwaliła urządzić w czasie od 17—23 kwietnia b. r. (w wolne dni święta Pesach) bazar, ktorego czysty dochód będzie przeznaczony na K. K. L.

We czwartek 10 b. m. odbyło się zebranie reprezentantów ugrupowań i stowarzyszeń syjonistycznych, na którym omówiono w ogólnych zarysach cel bazaru, do którego wszyscy obecni zgłosili akces.

Wybrany wydział wykonawczy ukonstytuował się następująco: dr A. Chomet — prezes, E. Sauerstrum — sekretarz, Sz. Reich — skarbnik. Przewodniczący komisyj: robót ręcznych — p. Gelbowa, „Toceret Haarec" — p. drowa Schönfeldowa, fantowej — p. drowa Goldbergowa, propagandowej — Z. Fenichel, techniczno-gospodarczej — B. Spenadel, programowej — Kwadratstein.

We wtorek 15 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa dra Chometa posiedzenie komitetu wykonawczego, na którym ustalono szczegółowy program. Prace poszczególnych komisyj są w pełnym toku. Impreza budzi wielkie zainteresowanie ze względu na cel i charakter.



Ślub Maibruch — Szarfin zebrane przez tow. Landmanównę-Jägerównę 3.50

Ślub Rubinstein — Klein zebrane przez tow. Jachimowicza 2.20.

Gimnazjum hebr. samorząd za styczeń 50.—

Grono prof. 16.40, dr Bloch 5.—, znaczki na świadectwa 10.—. Razem 81.40.

Szkoła Stow. Żyd. Naucz. 5.65.

Z okazji ślubu Siegfried-Schwarz zebrano przez tow. J. Reina i Ch. Birnfelda 11.25.

Drzewka: Org. Hitachdut: M. Löffel 4.50. Leon Kwadratstein 1.55. Razem 6.05.

Org. Kobiet Żyd. Wizo złożyła 5 zł z powodu zgonu błp. MATKI p. Irmy Wurzlowej.

Kino „Apollo" wyświetla polski film p. t. „Dyplomatyczna żona" z nową gwiazdą polską Jadwigą Kendą w gł. roli.

ZE SALI SĄDOWEJ

Wielka afera podatk. przed sądem

Dnia 16 marca 1937 urzędnik skarbowy Franciszek Lustig wraz z kierownikiem brygady kontroli skarbowej Mieczysławem Pilchem przeprowadzili w składzie futer Dawida Laufera, rewizję w poszukiwaniu książek i zapisków kupieckich, mających służyć za podstawę wymiaru podatków. Zajęto cały szereg książek i faktur. W dwa dni później przeprowadzono rewizję u ojca Dawida Laufera. Tam również znaleziono książki i zeszyty odpisów faktur, które odnosiły się do sklepu Dawida Laufera. Cały ten zajęty materiał Franciszek Lustig złożył w swoim biurze w niezamkniętej szafie. W jakiś czas później, Lustig wręczył cały materiał jako zawiniętą paczkę Romanowi Szkudlarskiemu, kierownikowi biura informacyjnego, przy czym wyjął jedną książkę wyjaśniając, że zwraca ją Lauferowi, gdyż nie ma żadnego znaczenia dla wymiaru podatku. W kilka dni później Lustig przybył do biura Szkudlarskiego w towarzystwie Dawida Laufera i zabrał książki i zeszyty składając w ich miejsce trzy inne zeszyty, twierdząc, że wpisy w tych zeszytach są w zupełności identyczne z wpisami zawartymi w zajętych poprzednio księgach. Po pewnym czasie okazało się, że z zajętego materiału pozostała tylko 1/3 część.

Przesłuchany Dawid Laufer zeznał, że udał się do mieszkania Lustiga celem wydobycia zajętych książek, przy czym zaznaczył, że już poprzednio trzecie osoby złożyły się na gratyfikację w kwocie 500 zł wręczoną Lustigowi. W mieszkaniu Lustiga znajdowały się już wówczas trzy zeszyty z fikcyjnymi zapiskami, sporządzonymi na żądanie Lustiga przez Henę Klapholz.

W toku przesłuchania przez władze skarbowe Gizela Lauferowa przyznała się, że interweniowała u Lustiga o wydanie zajętych książek, które częściowo zwrócił, a które następnie w domu spaliła.

Franciszek Lustig został zatem oskarżony o działanie na szkodę interesu publicznego przez wydanie za wynagrodzeniem Dawidowi Lauferowi jego zapisków handlowych i faktur zajętych urzędowo. Gizela Laufer została oskarżona o to, że nakłoniła Lustiga do powyższego przestępstwa, oraz że usunęła z pod rozporządzenia Urzędu Skarbowego i spaliła zajęte zapiski i książki, zaś Hena Klapholz została oskarżona, że powyższym oskarżonym udzieliła pomocy, sporządzając trzy zeszyty fikcyjnych zapisków handlowych.

Rozprawa odbyta we wtorek 15 bm. zakończyła się w późnych godzinach wieczornych wyrokiem skazującym Franciszka Lustiga na 18 miesięcy więzienia, Gizelę Lauferową na 2 lata więzienia, a Helenę Klapholz na 8 miesięcy więzienia. Obrona zapowiedziała apelację. Bronili adwokaci dr Leib Landau ze Lwowa, dr Jan Bardel z Krakowa, dr M. Menderer i dr T. Lubienіecki.

O zabójstwo narzeczonej

18-letnia Alfreda Jewuła z Tarnowa była zaręczona z Stanisławem Dominikiem z Bobowej. Ostatnio jednak Jewuła zmieniła zdanie i nie chciała wyjść za Dominika. Dnia 12 grudnia po burzliwej rozmowie Dominik pod wpływem silnego wzruszenia strzelił do niej z rewolweru, zabijając ją na miejscu.

Na rozprawie odbytej w poniedziałek 14 b. m. Dominik został skazany na 5 lat więzienia. Bronił dr Rozwadowski.

Złóż datek na pomoc zimową!

Kronika

Bnej Syjon. Sobota 19 bm. godz. 3.15 po poł. plenarka z referatem tow. mgra Dintenfassa. — Niedziela 20 bm. godz. 8.30 wiecz. seminarium judaistyczne. — Poniedziałek 21 bm. godz. 8 wiecz. pogadanka kwucy „Achdut". — Wtorek 22 bm. godz. 8.30 wiecz. seminarium socjologii. — Sroda 23 bm. godz. 8 wiecz. pogadanka kwucy „Neszer". — Czwartek 24 bm. godz. 8.30 wiecz. seminarium nauk politycznych i ideologicznych.

Tarbut. Piątek 18 bm. o godz. 8 wiecz. referat rabina dra M. Weissmana n. t. „Obrońcy żydostwa w starożytności" — w lokalu czytelni „Hitachdut", uj. Goldhamera 5, parter. Wstęp wolny.

Staraniem Patronatu I klasy Licealnej przy szkołach „Safa Berura" w Tarnowie odbędzie się w sobotę 26 bm. o godz. 8 wiecz. w budynku własnym przy ul. Topolowej wesoły wieczór recytacyjny p. Bronsteina.

Wizo. We wtorek dnia 22 b. m. o godz. 4.30 odbędzie się herbatka z referatem p. mgr Foersterówny n. t. „Kobiety z czasów rewolucji franc.".

Dnia 17 marca w Purim wesoły dancing w Secesji.

Młode Wizo. Sobota 19 bm. o godz. 3 popoł. plenarka z referatem p. dr B. Rosenthalowej z Krakowa n. t. „Salony berlińskie w oczach współczesnych" — Niedziela 20 bm. o godz. 8 wiecz. posiedzenie zarządu. Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich członkiń zarządu wymagana. — Poniedziałek 21 bm. o godz. 8 wiecz. literatura żydowska z p. mgrem Primesem. — Sroda 23 bm. o godz. 8 wiecz. pogadanka n. t. „Aktualne wypadki polityczne".

Akt oskarżenia przeciw b. posłowi Adamowi Ciołkoszowi. Prokuratura przy Sądzie okręgowym wygotowała akt oskarżenia przeciw b. posłowi Adamowi Ciołkoszowi za obrazę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w przemówieniu wygłoszonym w październiku 1937 w Domu Robotniczym w Tarnowie.

Za strajk okupacyjny. W sądzie grodzkim w Tarnowie toczyła się rozprawa karna przeciw Lipe Gottlobowi oskarżonemu o to, że w sierpniu 1937 dał polecenie przeprowadzenia strajku okupacyjnego w wytwórni konfekcji B. Grüna, oraz Jakubowi Schneuerowi, Majerowi Hirschowi Wandowi, Pinkasowi Birnowi, Sali i Gizie Fertig, oskarżonym o to, że powyższy strajk okupacyjny przeprowadzili. W wyniku rozprawy Gottlob został skazany na 2 tygodnie aresztu bez zawieszenia, zaś pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni. Bronił dr Agatstein.

Samobójstwo. Sekretarz gminy w Radgoszczy Tadeusz Ciepiela popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w hotelu w Katowicach. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Kradzież. Frydzia Weksler zgłosiła na policji, że przechodząc we wtorek 15 bm. w godzinach wieczornych ul. Lwowską, wykradziono jej z kieszeni 300 zł.

Nieszczęśliwy wypadek. Ks. Ignacy Dziedziak, pędząc autem, potrącił na ul. Lwowskiej wachlarzem Jana Piechotę z Tarnowa, który odniósł ogólne obrażenia cielesne. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono w stanie ciężkim do szpitala powszechnego w Tarnowie.

Podrzucony noworodek. Na chodniku przy ul. Grottgera 12, znaleziono noworodka płci żeńskiej, którego oddano do przytułku dla dzieci, a za matką policja czyni poszukiwania.

Pechowy złodziej. 30 letni Władysław Gocłoń przed tygodniem opuścił więzienie w Tarnowie a dnia 15 bm. znowu powrócił do więzienia, ale tym razem już w Krakowie, gdyż aresztowano go na dworcu kolejowym w Tarnowie, przy czym stwierdzono, że tej samej nocy dokonał włamania do kiosku „Ruchu" w Krakowie, gdzie skradł tytoń i słodycze łącznej wartości 300 zł. Gocłonia odstawiono do dyspozycji Sądu w Krakowie.

Zranił własnych gości. Policja przytrzymała 30-letniego Józefa Choroba zamieszkałego przy ul. Zielonej, który podczas libacji w swoim mieszkaniu zranił ciężko nożem Tadeusza Chenuka i Stanisława Nowaka.

Wzywamy wszystkich Obywateli do spełnienia swego obowiązku wobec bezrobotnych. Nie zwlekajmy, abyśmy się nie znaleźli na liście opornych

Ceny ogłoszeń: Strona 350 zł, 1/2 str. 175 zł, 1/4 str. 90 zł, 1/8 str. 45 zł, 1/16 str. 30 zł, 1/32 str. 15 zł. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr

Prenumerata: Miesięcznie zł 1.10, kwartalnie zł 3.30, półrocznie zł 6.60, rocznie 13.20. Prenumerata zagraniczna miesięcznie zł 1.50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Chaim Friedman.** Drukiem **I. Engelberga w Tarnowie**